

Jaka matura 2005?

W świadomości zbiorowej Polaków matura kojarzy się z majem, zapachem kwitnących kasztanów, nowym etapem w życiu młodego człowieka. Wielu pamięta ją jednak jako czas stresu, strachu, niepewności – nawet ci najlepiej przygotowani trzęśli się i bledli. Jak wyglądała tegoroczna, współczesna matura? Jest ona drobiazgowo udokumentowana np. w portalu „Gazety Wyborczej”, gdzie w archiwum fotograficznym można zobaczyć, jak anonimowi abiturienti prezentują bieliznę wypełnioną ściągami, a na stole komisji maturalnej leżą zarekwirowane im aparaty telefoniczne. Natomiast na forum dyskusyjnym tegoż portalu przechwalała się ci, którzy mają już maturę poza sobą, pisząc, że można zdać ją, nie czytając żadnej lektury, sprowadzając całą swoją erudycję do wiadomości czerpanych z bryków. Matura jawi się więc jako swoisty rodzaj gry strategiczno-zręcznościowej prowadzonej pomiędzy abiturientem a komisją egzaminacyjną.

A ma to być przecież egzamin dojrzałości... Dojrzałości mierzonej nie tylko poziomem wiedzy i liczbą nabytych kompetencji, ale także odpowiedzialnością, uczciwością, samodzielnością. Czy współczesny model edukacyjny obowiązujący w polskiej szkole sprzyja kształtowaniu tak pojmowanej dojrzałości i czy współczesna polska matura stosuje odpowiednie narzędzia jej sprawdzania?

Od kilku lat grupa reformatorów skupionych wokół programu Nowa Matura próbowała zmienić kształt eg-

zaminu dojrzałości, dostosowując jego profil do ogólnoeuropejskich standardów. Nowa ekipa ministerialna proces ten zahamowała. Chcąc wziąć udział w ogólnopolskiej dyskusji na temat kształtu nowej matury 2005, cały wiosenny numer „Zeszytów Szkolnych” poświęciliśmy problematyce egzaminu maturalnego – i to nie tylko w jego nowym kształcie, który stał się niestety kartą przetargową gier politycznych w minionym roku, ale także w jego tradycyjnej formie. Dlatego też w części „Głosy wokół nowej matury” nasi rozmówcy i autorzy dyskutują zarówno nad tradycją, jak i przyszłością egzaminu dojrzałości. Prof. Józef Olejniczak – zwolennik tradycyjnego modelu egzaminu – w rozmowie z redaktorem naczelnym „Zeszytów Szkolnych” (*Stara-nowa matura*) dzieli się swoimi wątpliwościami na temat testowego sprawdzania wiedzy i krótkowzroczności wizji nowomaturalnych. Nad przyszłym kształtem egzaminu dojrzałości zastanawia się Anna Nasiłowska, podkreślając potrzebę nabycia przez maturzystów przede wszystkim umiejętności pisania tekstu (*Sztuka pisania w XXI wieku*). Na jej wątpliwości i zarzuty odpowiadają Maria Cyganowicz i Hanna Szypryt-Nowicka (*Sztuka egalitarna i elitarna*), które od początku zaangażowane były w program Nowa Matura. Tę część dyskusji kończy oficjalne stanowisko Wydawnictwa STENTOR w sprawie nowego projektu MENiS – jest to ważny i reprezentatywny głos. Przygotowując ten

numer kwartalnika, zwróciliśmy się do kilku polskich wyższych uczelni z prośbą o wypełnienie kwestionariusza dotyczącego rekrutacji abiturientów w kontekście nowej matury. Chcieliśmy poznać preferencje uniwersytetów, ich wymagania oraz to, w jaki sposób przygotowują się do nowej sytuacji. Niestety, nikt na nasz apel nie odpowiedział..

Jak ważną sprawą we współczesnej szkole jest potrzeba kształtowania w uczniu kompetencji komunikacyjnych, przekonuje w dalszej części zeszytu Anna Kozak-Okońska, prezentując cykl działań dydaktycznych o charakterze interdyscyplinarnym, mających na celu wyrabianie u gimnazjalistów spontanicznej potrzeby komunikowania się w procesie zdobywania wiedzy. Tradycyjnie rozważania dydaktyczne przerywa dział „Czas na wiersz!”, w którym odnaleźć można dwie interesujące analizy liryków: Adama Mickiewicza (Jacek Brzozowski, *Rymy nieledwie częstochowskie*) oraz Mirona Białoszewskiego (Roman Mazurkiewicz, *Stara pieśń na inną Binarową*).

Na „Językoznawczych stronach” swoją koncepcję nauczania wiedzy o języku w kontekście standardów wymagań (będących podstawą przeprowadzania egzaminu maturalnego) prezentuje Ewa Gruszczyńska – językoznawca z UW, związana z Wydawnictwem STENTOR (jako współautorka podręczników i zeszytów ćwiczeń).

Wszystkie „Bombowe lekcje” stanowią pokłosie ogłoszonego w tym roku przez naszego Wydawcę konkursu, i wszystkie one mają na celu pokazać, jak można w sposób nietuzinkowy przeprowadzić lekcje języka polskiego, przygotowujące uczniów do nowej matury już od pierwszej klasy. Wśród wyróżnionych prac są takie, które traktują o tekstach starożytnych (Agnieszka

Wojnowska, *Dramaty ludzkich decyzji. Cykl lekcji o „Ofiarnicach” Ajschylosa*), analizują mitologiczno-biblijne konteksty literackie (Anna Kamionowska, *Człowiek i Bóg – sprawa Abrahama*; Katarzyna Świdarska, *„Nie umarł Hiob” – dlaczego?*; Anna Tumidajewicz, *Trudne dialogi z tradycją. Biblijno-mityczne prowokacje Pära Lagerkvista w jego „Sybilli”*), odwołują się do tradycji teatru średniowiecznego (Karina Grabowska, *„Rozmowa mistrza Polikarpa ze Śmiercią” jako scenariusz widowiska teatralnego*), jak i takie, które pokazują najnowsze trendy w literaturze współczesnej oraz sposoby jej odczytywania (Gabriela Berbesz-Kupiec, *Moda na fantasy*).

Do kwestii czytania ze zrozumieniem różnych tekstów kultury wracamy w artykule Klemensa Stróżyńskiego (*Zadania szkolne a rozwój ucznia*) oraz w zaproponowanym przez Beatę Jesionek-Biskupską zbiorze zadań do eseju Zbigniewa Herberta (*Amator gotyku*). Warto także zwrócić uwagę na prowadzony w dziale „Przekrój edukacyjny” dyskurs Mateusza Stróżyńskiego z tradycją antyczną obecną we współczesnym kinie europejskim, postulaty Grażyny Tomaszewskiej dotyczące potrzeby nowego odbioru dzieł sztuki w szkole oraz polemikę Piotra Marciszuka z Piotrem Jaroszyńskim, autorem recenzji ogłoszonej na łamach katolickiego tygodnika „Niedziela”.

Dlaczego nowa matura i jaki ma być jej kształt? To dwa najważniejsze pytania, przed którymi stają nie tylko rozmówcy, autorzy i redaktorzy „Zeszytów Szkolnych”, ale nade wszystko przyszli maturzyści i ich nauczyciele. Czy matura 2005 pozwoli młodemu pokoleniu wejść w dorosłe życie w sposób bardziej świadomy, uczciwy i nowoczesny, a przede wszystkim dojrzały?

Redakcja